

Fatalne przeznaczenie

Artrosis

Przy tobie spałam jak dziecko
Głaskana i bezpieczna
Zbudziła nas codzienność
Myślami lewituję
By znowu dotknąć nieba
Nie mogę ci spowszednieć
Jak szczegół bez znaczenia

Za szklanym tłem
Chłodna noc
Wabi sny
Gdy nie ma cię
Gasnąc wołam przyjdź

W chłodnej bieli prześcieradeł
Zatopiona czekam, aż
Niewidzialnym tatuażem pocałunków
Znów obudzisz nasze serca dwa

Spotkajmy się w pół drogi
Los powie nam co robić
Ty dla mnie, ja dla ciebie
Fatalne przeznaczenie
Chcę znowu dotknąć nieba
Nie mogę ci spowszednieć
Jak szczegół bez znaczenia

Za szklanym tłem
Chłodna noc
Wabi sny
Gdy nie ma cię
Gasnąc wołam przyjdź

W chłodnej bieli prześcieradeł
Zatopiona czekam, aż
Niewidzialnym tatuażem pocałunków
Znów obudzisz nasze serca dwa